

Wiarus Polski

Organ „Narodowego Stronnictwa Robotników“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 4,98 mk. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoemannstr.

Rodzice polscy! Uczęście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszcześliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Blższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Robotnik w Niemczech.

Kłeska wojenna Niemiec doprowadziła do rewolucji wskutek której wiele się rzeczy w Niemczech zmieniło. Z państwa monarchistycznego, rządzonego poniekąd autokratycznie, stały się Niemcy państwem demokratycznym. Polityczny wpływ ludu niemieckiego, a z nim warstwy robotniczej wzrósł ogromnie wskutek wyborów stosunkowych.

Nietylko wybory do parlamentu miały charakter demokratyczny, lecz razem z nimi przysłała i zmiana wyborów komunalnych, powiatowych i prowincjonalnych. Wszędzie robotnik uzyskał możliwość wypowiedzenia swego zdania. Ten wpływ polityczny ludu zaznaczył się też w składzie ciał ustawodawczych. Miejsca przedstawicieli kapitału i ludzi wybranych trzy klasowym systemem wyborczym, zajęli robotnicy i ich zastępcy. Polityka w Niemczech od rewolucji zupełnie nabrała koloru ludowego. Nie można temu oczywiście zaprzeczyć.

Pod jednym względem natomiast nic się w Niemczech nie zmieniło i to nacjonalistycznym (narodowym), bo Niemiec czy to arystokrata czy robotnik jednakowo przesiąknięci są szowinizmem narodowym, który się i na naszej skórze odbija. Dziwić się temu nie można, bo Ojczyznę równo kochać można, bez względu na stan. U Niemców jest naturalnie miłość to spazona, bo z miłością do kraju wzrasta u nich nienawiść do obcych, po wodowana zazdrością.

Prawo o stowarzyszeniach zostało zniesione i nic lud nie kępuje wypowiedzenia swojego zdania bez dozoru policji. Wyjątek stanowi stan oblężenia.

Na polu gospodarczym też się dokonały wielkie zmiany po rewolucji.

Pękły również kajdany robotników rolnych, którym nadano prawo koalicyjne. Prawo o czeladzi z roku 1810 zniesiono. Był to nadzwyczajny postęp, bo prawa od 109 lat nie mogły absolutnie nadawać się do czasów obecnych.

Stosunek robotnika przemysłowego ogromnej doznał zmiany. Najpierw uznano Związki robotnicze jako zastępstwo robotnika zorganizowanego i przypuszczono do wspólnych obrad, o ile sprawy robotnicze tego wymagają.

System absolutnej władzy pracodawcy w przedsiębiorstwie został zniesiony. Robotnikowi przyznano prawo decydowania w różnych sprawach przedsiębiorstwa. Ustanowiono prawa o radach robotniczych, potworzono taryfy w wszystkich gałęziach przedsiębiorstw. Wogóle powiedzić można, że człowiek-robotnik coraz więcej w Niemczech nabiera znaczenia.

Zdawać by się więc mogło, że wobec tego postępu i znaczenia jakie lud niemiecki zdobył, mógłby się robotnik niemiecki czuć zupełnie szczęśliwym. I nie ulega wątpliwości, że gdyby te prawa

dzisiejsze był naród niemiecki przed wojną otrzymał, musiałby dzień takiej zmiany święcić jako uroczystość narodową.

Prawa prawem, — zdobyć zdobyć, a jednak robotnik niemiecki jakoś niespokojny, wymyśla, narzeka i nie czuje się swojsko. Pomimo wszystkich korzystnych ulepszeń, nie zdołał sobie położenia pod względem gospodarczym poprawić, przeciwnie śledząc wypadki od czasu wybuchu wojny, stwierdzić należy, że robotnik niemiecki gospodarczo coraz więcej tracił i dziś dostał się w takie położenie, że trudno je nazwać dobrem. Wprawdzie porównując zarobek przedwojenny z obecnym zarobkiem spostrzedz można, że zarobek o 200 do 300 procent się podwyższył, lecz coż to za „zy“, jeżeli podrozenie wszelkich artykułów nie o 300 ale o 1000 i więcej procent podskoczyło. Wysoki zarobek obecny nie starczy więc na zakupno wszystkich artykułów, a gdyby się znalazł cudotwórca, który chciałby robotnika postawić w to miłe położenie zaspakajania wszystkich potrzeb, przynajmniej w tej mierze, jak się to działo przed wojną, to zarobek musiałby wynosić 3 razy tyle co dziś. Niestety cudotwórców nie mamy, a gdyby zwykły śmiertelnik odważył się na takie żądanie, i przeprowadziłby je, to w tej chwili wszystkie artykuły podskoczyłyby w cenie znacznie wyżej od podwyższonego zarobku, a rezultat byłby ten, że stosunek przez to dla robotnika korzystniej nie ułożyłby się.

Nie ulega wątpliwości, że w czasach obecnych mimo największego podniesienia się zarobku robotnika, nie przyjdzie mu nigdy do tych czasów, które przed wojną panowały.

Na przykład: Dzienny zarobek przeciętny górnika w roku 1913 starczył na zakupno 9 funtów okras, 4 funtów masła i 55 funtów chleba. Zarobek 10 sztych starczył na ubranie. Z 5 markami można było na cały dzień w podróż wyruszyć. Dzisiejszy zarobek starczy na 2 lub 3 funty okras, 2 funty masła. Na ubranie trzeba poświęcić zarobek 30 sztych i t. d.

A co to prócz tego można było jeszcze za owe 5 mk. dziennego zarobku przed wojną kupić? Dziś na nie nie starczy, a jeżeli kto coś oszczędzi, to tylko wskutek naprawiania tego, co sprawił przed wojną. Każdy się ogranicza jak może i dlatego też niejeden grosz pozostanie w ręce. Pytanie tylko jak długo? Bo jeżeli ktoś obecnie ubrania nie kupi, to uczynić to musi za kilka miesięcy lub za rok, a wtenczas wszystkie oszczędności pójdą na sprawnik. Robotnik dziś nie oszczędza, tylko odkłada.

Czy możliwym jest, że się te czasy zmienią? Nie! Bo wielka jest różnica między tem, co było w roku 1913, a czasem powojennym. Przed wojną była rzesza niemiecka krajem zagospodarowanym, bogatym, pracowitym, z uporządkowaną administracją, z wielkim eksportem. Ze wszystkich stron płynęło bogactwo do kraju. Państwo miało lud zdrowy o tyle, że mało było tych, którzy nie mogli na siebie pracować i byli skazani na pomoc społeczeństwa. Dług rzeszy niemieckiej był nieczym w porównaniu z aktywami jakie rzesza niemiecka przeciwstawić mogła pasywno.

Porównajmy czasy dzisiejsze z czasem przedwojennym. Co za różnica?

Dług rzeszy niemieckiej wzrósł w ciągu pięciu lat z 6 miliardów na blisko 600 miliardów. Miljony kalek, wdów

i sierot wojennych nie mogących zapracować wyciąga ręce do społeczeństwa. W kraju anarchja, porządki się skończyły. Lud przez marne odżywianie upada na zdrowiu. Ochęć do pracy stracono, bo dla kogo pracować?

Tę różnicę widzimy dziś naocznie i odczuwamy chyba na własnej skórze. Ta różnica powoduje, że Niemcy nie mogą do równowagi gospodarczej dojść. Naprawdę robotnik wdycha do dawniejszych czasów. Nastąpią one, gdy się skończą zobowiązania Niemiec, jako zwyciężonej strony.

Przegrana wojna ciąży na wszystkich. Dobrobyt przedwojenny to także ofiara wojny.

Dziś robotnik niemiecki rwie się na wszystkie strony i szuka ujścia za wszystkie niedomagania jakie mu czas obecny przynosi.

Kto temu zawinił? Największą winę ponosi lud sam, bo szedł na śmierć, na okaleczenie, krzychał hurra, świat cały chciał zawojować. Inni go prowadzili wprawdzie, ale czy robotnik jako człowiek nie widział przed wojną dokąd polityka rządu niemieckiego zmierzała? Trzeba było dopiero klęski wojennej, aby mu się otwarły oczy? Rewolucja była dobra, ona przyjąć musiała, ale powinna była przyjąć kilka lat przed. Każdy dzień wojny powiększał wydatki koszty wojenne, które ostatecznie Niemcy a raczej lud cały ponosić musi.

Dziś najwięksi patrioci, za największych wrogów dawniejszego systemu uchodzą. Zapóźno przyszło rozbudzenie, za późno oczy otwarł lud niemiecki. Dziś żałować trudno. My Polacy jako mniejszość musimy znosić ciężary ich grzechów. Rozpacz wzięłaby nas, gdyby los nasz związany był z losem ludu niemieckiego. Znosimy wprawdzie niedomagania niemieckie, ale żyjemy nadzieją, że prędzej czy później do Polski wrócimy i zwolnimy się z tej dusznej atmosfery gospodarczej w Niemczech. Sarmata.

Komu wygodzić?

Uwagi o walnym zebraniu Narodowego Stronnictwa Robotników w Bochum, podane przez sprawozdawcę na zebraniu Komitetu Narodowego Polaków w Berlinie, dziwne sprawiają wrażenie, bo udowodniają, że podawał je człowiek, który pragnął coś innego widzieć a zawiedziony krytykuje bezmyślenie obrady i nawet poniekąd fałszuje sprawozdanie.

Najpierw sprostować należy podana przez sprawozdawcę liczba członków N. S. R. Te 26 000 przeszło członków znajduje się wyłącznie w Niemczech z okręgiem berlińskim, liczba członków prze nosi 27 000. Sprawozdanie nie obejmowało ziem do Polski należących, albo jej przyznanych. Złębieńnię zapatrywać partyjno-politycznych można było usłyszeć na kongresie robotników polskich dnia 6. kwietnia br., gdzie program N. S. R. przyjęto.

Dziwnem się wydaje, że sprawozdawcy nie podobała się zgoda i harmonia walnego zebrania. Pan sprawozdawca przypuszczał, że po walce z „Narodowcem“, która poprzedziła walne zebranie N. S. R. nastąpi burza, krytyki i wymyślenia. Wszak zawsze zarzucano Westfalii niezgodę i zrozumienie można, rozczarowanie, gdy ktoś chce się przeżyć brudom a widzi najlepší porządek. I to rozczarowanie nie jest tak wielkie, że znowu krytyka.

Raz się nawołuje do zgody a inny raz do walki. Komu zgoda nie imponuje, tego trudno coś innego uczyć.

Jeżeli sprawozdawca osądza delegatów oraz i masy robotnicze od bezkrytycyzmu, to powinien tu jeszcze raz zjechać i zaprezentować swe poglądy na jakimś wiecu lub zebraniu. Dowie się wtenczas o bardzo wielkim krytycyzmie.

Mówiono w dyskusji na zebraniu w Berlinie bardzo szeroko o sprawach Nar. Stron. Rob. i to zupełnie bezprawnie, bo żaden Komitet ani Narodowy, ani Wykonawczy nie mają prawa mieszać się w wewnętrzne sprawy N. S. R. Dyskusja ta nie świadczyła o głębokim zrozumieniu sprawy i czytając przebieg jej nabrałem przekonania, że nie przeważało tam dobro sprawy narodowej, lecz więcej wola polityki partyjnej.

Dlaczego? W obrębie granic rzeszy niemieckiej powinna istnieć tylko jedna władza narodowa polska i obowiązkiem N. S. R. było popchnąć sprawę ku ujednostaleniu tej władzy i skoncentrowaniu wychodźstwa polskiego w Niemczech, a nie rozdzielać się na prawy i lewy brzeg Łaby. Walka konkurencyjna pomiędzy Komitetami o tę lub ową kolonję polską, naprzykład Hanower-Bremena robi wrażenie dziecinne. N. S. R. jako organizacja polityczna powinna coś uczynić każdego Polaka to cieszyć winno. Stworzyliśmy jedną władzę N. S. R. w Niemczech, a do tego celu dąży i Sokolstwo polskie. Mamy już dawno jedno Z. Z. P. dlaczegoż nie ma istnieć jedna władza polska? Hanower po lewym brzegu Łaby poddaje się Kom. Nar. w Berlinie, a Łużyca po prawym brzegu Łaby łączy się z Kom. Wyk. w Bochum. Ludzie, którzy chcą kierować losami społeczeństwa polskiego, muszą mieć wzgląd na dobro społeczeństwa a nie dobro Komitetów i osobistą chęć błyszczenia.

Do tej jednolitej władzy narodowo-polskiej w Niemczech przyjąć musi prędzej czy później, a żaden partykularyzm nie przeszkodzi temu.

Szerokie omawianie sprawy na zebraniu Kom. Nar. w Berlinie robi na nas wrażenie braku zdrowego krytycyzmu i płytkość kierowników tamtejszych.

Stan. Piecha.

Wiec poselski Narod. Stron. Robotn. w Poznaniu.

Ubiegłej niedzieli odbył się wiec N. S. R. w ogrodzie „Willa Flora“ w celu zaprotestowania przeciw odezwie, która zamierzała wydać pewne „grono patriotów“ przeciw osobie Naczelnika Państwa, Józefowi Piłsudskiemu. W kwestji tej zabrał nasamprzód głos poseł Nader, potępiając tę nieczną robotę pawnych sier mieczczyństwa naszego, którzy w ohydny i tajny sposób zamierzają podkopać powagę naszego Naczelnika Państwa. W dalszym ciągu druh Ciszak omawiał zaślugi Naczelnika około odbudowy naszej wolnej Polski, poczynając od 6 sierpnia 1914, kiedy to rzucił myśl organizowania legionów, potem tułając się po wiezieniach a odzyskawszy wolność, podążył znowu z pomocą naszej ojczyźnie, zasługi której nikt mu odmówić nie może.

W dyskusji zabierali głos poseł Herz, redaktor „Rzeczypospolitej“ p. Wilkanowicz i kilku innych mówców a w końcu przyjęto następującą rezolucję:

Zebrań w dniu 21-go września 1919 na wiecu Nar. Stron. Rob. w Poznaniu w liczbie około 1000, którzy w przeważającej części są członkami pracującego ludu, oświadczają uroczyście że:

Przyjazd Naczelnika Państwa i naczelnego wodza wojsk polskich Józefa Piłsudskiego do grodu Przemysła z szczerą będą witać radością. Z góry przeciwstawiamy się wszelkim zakusom czy to jednostek czy partji, dążących do przygotowania w formie despektu nowego na Naczelnika Państwa zamachu. Wszystkie takie poczynania potępiamy jakaażurowiej jako czyny, które się przyczyniają do wywołania anarchji i do skompromitowania powagi państwa polskiego przed zagranicą.

Lud roboczy Wielkopolski wie, że na barkach szerokich mas spoczywa powaga państwa, ład i porządek i dlatego czuwać będzie nad tem, by przedstawiciel państwa naszego znalazł przy swoim przyjeździe do Poznania należyte mu uszanowanie i przyjęcie. Naczelnikowi Państwa, pierwszemu Ojczyzny naszej Obywatelowi Józefowi Piłsudskiemu który za idea niedostępnej Polski siedział w więzieniu pozostawił los syberyjskich wygnaneń i w magdeburskiej fortecy tęsknił za wolnością, składamy hołd.

Ruch w towarzystwach.

Baczność! Dbg.-Laar. Baczność!

Wszystkim Rodakom i Rodaczkom podajemy do wiadomości, że zamierzamy w tych dniach zbierać dobrowolną składkę na rzecz Komitetu Wykonawczego, która służyć ma na cele dobroczynne, a osobliwie na nasze biedne sieroty polskie, mające być w krótkości do Polski wysłane.

Szan. Rodacy, wypełnijcie wasz obowiązek względem tych maluczkich i niechaj każdy z was ręki dołoży do tak zbożnej pracy i nie czyni trudności mężom zaufania, którzy się na ten cel poświęcili. Upoważnieni są następujący mężowie: M. Sliwka, W. Góralczyk, Fr. Michalski, M. Trybś i J. Choczki.

Wszystkiem ofiarodawcą składamy już dziś serdeczne Bóg zapłać.

Komitet Towarzystw w Dbg. Laar.
Fr. Sobczak, sekretarz.

Disteln.

Nareszcie i tutaj zostały starania kilku rodaków w celu założenia Tow. gimn. „Sokol” uwzględnione. W tym celu zwołał Komitet Tow. w dniu 14 września zebranie u p. Hestermanna. Zebranie otworzył p. Jan Pacyna. Najprzód przemówił p. Nowakowski. W pięknych słowach przedstawił nam cel i zadanie Sokola. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie założyć Tow. gimn. „Sokol”. Na członków zapisało się 57

uruno. Do zarządu obrano następujących członków: M. Późniak, Heiarich ul. 10 przewodniczący, R. Ratajczak, zastępca, Polaszek, Scherlebecker ulica 69. sekretarzem, J. Kaczmarek, zastępca, M. Koprowiak, skarbnikiem. Naczelnikiem obrano druha St. Szale. Po kilku przemówieniach zamknął przewodniczący zebranie hasłem „Czołem”. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałek o 4 a w czwartek o 8 wieczorem.

Zacni druhowie, którzyście zapisałi się na członków, pamiętajcie, że jesteście sokolami, i stójcie wiernie przy sztandarze naszym, bo tylko przez jedność coś osiągniemy.

A ty młodzieży, która jeszcze stoisz na uboczu i tulasz się po obcych towarzystwach przystąp do naszego grona, bo tylko u nas zrozumianą będziesz.

Wy rodzice, pamiętajcie o tem, aby wasi synowie garnęli się pod nasz sztandar i uczyli się na ćwiczenia i zebrania, a wtedy powiedziecie możecie, że wychowaliśmy ich na prawdziwych polaków. Czołem!
W. Polaszek, sekr.

Z Witten.

W czwartek dnia 25 września odbył się w Witten wiec z poręki Kom. miejscowego i Narodowego Stronnictwa Robotników. Przybył dh. Piecha, którego miano w niektórych kołach za polszewika i człowieka szkodzącego sprawie polskiej. To też sala choć w roboczy dzień była pod brzegi zapełniona. Treściwy i pouczający referat tak do przekonani obecnych przemówił, że nawet niejedni z kół jemu przeciwnych chętnie na jego mowę się godzili. Trzeba wiedzieć, że niektórzy ludzie z kierunku przeciwnego chcieli wiec rozbić, co im się naturalnie nie udało. Druh Piecha w dwugodzinem przemówieniu przedstawił nam rzeczowo polityczne położenie Polski. To się nie podobalo pewnym druhom Sokola, którzy za żandarmów u pana Ryby się zgłosili, chociaż pan Ryba pełnomocnictwa od Rządu polskiego nie dostał. Druh Piecha odparł na ich niemądre zaczepki i ośmieszył ich tak, że raz na zawsze stracą ochotę roznoszenia plotek. Oburzenie uczestników było wielkie, że jeden niebochumczyk sałę opuścił z powodu, iż nawet Polki zarzucały mu, że dawniej z Polakami wstydził się mówić po polsku a teraz chce warcholstwo zaprowadzić.

Lud dał wyraz sprawiedliwości i przyjął rezolucję potępiającą warcholstwo, a zarządowi Narodowego Stronnictwa Robotników, a szczególnie prezesowi dh. Pieszemu wotum zaufania.

Uczestnik.

Z Neukirchen (okupacja belgijska) pisza nam, co następuje:

Staraniem kilku zorganizowanych rodaków założono w wyżej wymienionej miejscowości filię Narodowego Stronni-

ctwa Robotników. Zebranie, które w powyższym celu się odbyło zwołał i zagał druha Andrzej Szafranski, udzielając głosu druhowi Fr. Adamczakowi z Hochheide, który w krótkim lecz rzeczowym przemówieniu wskazał na cele „Narodowego Stronnictwa Robotników, uzasadniając go tem, że młoda organizacja polityczna idzie obok organizacji zawodowej Zjednoczenia ręką w rękę i popiera dążenia jej na drodze politycznej, lepiej mówiąc, że obie organizacje są tak jak brat i siostra, którzy się nie opuszczają, ale wspólnie dążą do polepszenia bytu robotnika.

Po trafnem przemówieniu i odczytaniu ustaw przystąpiono do obru zarządu, w którego skład wchodzi następujący druha: prezes, Franciszek Dudziak Wald ul. 14 a, sekr. Szczepan Lis, Graben ul. 10 a, skarb. Adam Pietrzak Graben ul. 11 a. Mąż zaufania Antoni Tomczak Wedingen ul. 12 b.

Na członków dano się 14 druhowi zapisać, lecz są widoki, że młoda filja spóteźniej w liczbie członków, nad czem szczerze pracować należy. — Szczęść Boże!
J. Falak.

(Nowej placówce narodowej, oraz rodakom poza kordonem belgijskim przebywającym — przesyłamy szczerze podziwienie i serdeczne życzenia zbożnej pracy na niwie narodowej. — Red.)

Polska.

Fatalna pomyłka!

W ubiegły piątek aresztowali żołnierze reichswehry w Katowicach — ks. Pośpiecha! Odprowadzono go na odwach, gdzie go bito i przezywano „du verfluchter Pfaffe!” — ciesząc się, że nareszcie ks. poseł dostał im się w ręce. Aresztowany tłumaczył się, że nie jest ks. Pośpiechem, wogóle żadnym księdzem nie był i nie jest, lecz zwykłym wojażerem (podróżnym) z Wrocławia. Na wszelkie tłumaczenie jego nie zważano, ale kazano mu śpiewać „Dojczland iber ales!”

Dopiero na drugi dzień, gdy aresztowany wciąż twierdził, że nie jest tym, za kogo go aresztowano i bił, posłano po pewnego policjanta, który znał ks. Pośpiecha. Gdy policjant orzekł, że aresztowany nie jest ks. Pośpiechem, to wtenczas dopiero niewinną ofiarę pomyłki puszczono na wolność. — Gdyby tak prawdziwego ks. Pośpiecha reichswehra była w swą mec dostala...

Chleb za — papierosy.

Wychodząca w Poznaniu Gazeta dla żołnierzy wojsk polskich, pod tyt. „Ku chwale ojczyzny”, podaje w nr. 13 i 14 z dnia 13 zm. następujący wyjątek z rozkazu dziennego dowództwa głównego z dnia 13 bm. za nr. 223:

Z nadchodzących raportów podległych mi formacji wynika, że żołnierze wbrew wydanym rozkazom, uprawiają wciąż jeszcze pokatny handel z żołnierzami niemieckimi, a więc nieprzyjacielskimi, zamierając artykuły żywnościowe, jak chleb za papierosy itd. Dając bowiem chleb i żywność niemcom, wspierają tem najokrutniejszego wroga naszego ze szkodą dla kraju własnego. Postępowanie takie jest zbrodnicze i haniebne.

Rozkazuję za najniższe w tym względzie popełnione wykroczenia winnych bez względu na szarżę pociągać bez względu, jako zdrajców, do odpowiedzialności sądowej.

Dowódcom dywizji, pułków i batalionów polecam pouczyć niezwłocznie i objaśnić żołnierzy frontowych o karygodności i ohydzie takiego postępowania, nie godzącego się z pojęciem żołnierza Polaka.

Jak „zwalczać” się lichwą.

Straż kolejowa w Radonku pod Częstochową zatrzymała na stacji naczelnika tamtejszego oddziału Urzędu walki z lichwą i spekulacją — Sumackiego, który jak donosi „Kur. Częstoch.”, zamierzał w walizce wywieźć pociągiem do Warszawy 75 funtów cukru kostkowego w najlepszym gatunku.

Straży kolejowej dawno już nie podobaly się paczki, wywożone przez S., zrobiono więc rewizję, która dała tak niespodziewany wynik.

Cukier skonfiskowano, p. S. zaś uciekł pociągiem pospiesznym do Warszawy.

Jednocześnie dochodzą wieści o aresztowaniu referenta wydziału ustalenia cen towarów zagranicznych przy warszawskim urzędzie walki z lichwą i spekulacją, Nawrockiego, za pobieranie 1 procent od wartości towaru, podlegającego ocenie. Ładnych współpracowników dobrał sobie Urząd walki z lichwą i spekulacją.

Aresztowanie bydgoskiego socjalisty w Poznaniu.

Władze polskie aresztowały w noc w hotelu w Poznaniu znanego przywódcę socjalistów niemieckich grupy bydgoskiej Stoessla. Po dłuższych przesłuchach puszczono aresztowanego na wolność.

Zapowiedź strejku generalnego w Polsce.

Z Wiednia donoszą do gazet niemieckich, że warszawska rada robotnicza zagroziła rządowi polskiemu w Warszawie proklamowaniem strejku generalnego, skoro rząd nie zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich na wschodzie, to jest przeciw bolszewikom. — Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność gazet niemieckich.

Z różnych stron Polski.

Gdańsk. Wolny port gdański ogromnie się powiększa. Powstała już szwedzka linja parowcowa pomiędzy Sztokholmem a

71) HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Żołnierze prowadzili go przez most tryumfalny, jakby mimowoli dając jego tryumfowi świadectwo i wiedli dalej ku Naumachji i cyrkowi. Wierni z Zatybrza przyłączyli się do pochodu i uczynili się gęstwą ludu tak wielką, iż centurjon, przywodzący pretorjanom, domyśliwszy się wreszcie, iż prowadzi jakowegoś arcykapłana, którego otaczają wierni, zanepokoił się zbyt małą liczbą żołnierzy. Lecz ani jeden okrzyk oburzenia lub wściekłości nie ozwał się w tłumie. Twarze były przejęte wielkością chwili, uroczyste i zarazem pełne oczekiwania, niektórzy bowiem wyznawcy, przypominając sobie, iż przy śmierci Pana ziemia rozstępowała się z przerażenia, a umarli podnosili się z grobów, myśleli, że i teraz nastąpić może jakieś znaki widome, po których nie zatrze się przez wielki śmieć Apostoła. Inni mówili sobie nawet: „A nuż Pan wybierze godzinę Piotrową, aby zstąpić z nieba, jako był przybiecał i uczynić sąd nad światem”. W tej zaś myśli polecali się miłośniczku Zbawiciela.

Ale naokół było spokojnie. Wzgórza zdawały się wygrzewać i odpoczywać w słońcu. Pochód zatrzymał się wreszcie między cyrkiem a wzgórzem Watykańskim. Żołnierze wzięli się teraz do kopania dołu, inni położyli na ziemi krzyż, młoty i gwoździe, czekając, póki przygotowania nie zostaną ukończone, tłum zaś, cichy zawsze i skupiony, klęknął naokół.

Apostół, z głową w promieniach i złotych blaskach, zwrócił się po raz ostatni ku miastu. Zdala, nieco w dół, widać było Tyber świecący: po drugim brzegu mnóstwo portyków, świątyn, kolumn, spietrzonych gmachów i wreszcie hen, w dali, wzgórze, oblepione domami, sbrzymie rojowisko ludzkie, którego krańce niktęły w mgłę błękitnej, gniazda zbrodni, ale i siły, szaleństwa, ale i ładu, które stało się głową świata, jego ciemiężca, ale zarazem jego prawem i pokojem, wszechpotężne, nieprzemienne, wieczyste.

Piotr zaś, otoczony żołnierzami, spoglądał na nie tak, jakby spoglądał władca i król na swoje dziedzictwo. I mówił mu: „Odkupioneś jest i moje”. A nikt, nietylko żołnierzem, kopiącym dół, w który miało wstąpić krzyż, ale nawet między wyznawcami, nie umiał odgadnąć, że istotnie stoi między nimi prawdziwy władca tego grodu, i że miną cesarowie, przepłyną fale barbarzyńców, miną wieki, a ów starzec będzie tu panował nieprzerwanie.

Słońce chyliło się jeszcze bardziej ku Ostji i stało się wielkie i czerwone. Cała zachodnia strona nieba poczęła płonąć bla-

skiem niezmiernem. Żołnierze zbliżyli się do Piotra, by go rozebrać.

Lecz on, modląc się, wyprostował się nagle i wyciągnął wysoko prawicę. Oprawcy zatrzymali się, jakby onieśmieleni jego postawą; wierni zatrzymali również oddech w piersiach, sądząc, że chce przemówić, i nastala cisza niezamocna.

On zaś, stojąc na wyniesieniu, począł wyciągniętą prawicą czynić znak krzyża, błogosławiąc w godzinie śmierci.

— Urbi et orbi!

W ten sam cudny wieczór inny oddział żołnierzy odprowadził Pawła z Tarzu na miejsce stracenia.

L.V.

Arbiter elegantiae.

Długoletnia walka Petronjusza z Tygellinem miała się ku końcowi. Wiedział on już, że musi w niej paść, i rozumiał jego powody. Wmiał, jak Cezar z każdym dniem spadał coraz niżej do roli komejdanta, błazna i woźnicy, w miarę, jak grzał coraz bardziej w chorobliwej plugawej i zarazem grubej rozpustie, wykwinny „arbiter elegantiae” stawał mu się tylko ciężarem. Gdy Petronjusz nawet młczał, Nero widział w jego milczeniu przegane, nawet gdy pochwałal, widział szyderstwo. Świątyni patrycjusz drażnił jego miłość własną i wzbudzał zazdrość. Jego bogactwo i wspaniałe dzieła sztuki stały się przedmiotem pożądliwości i wła-

dcy i wszechwładnego ministra. Oszczędniano go dotąd ze względu na wyjazd do Achai, w której jego smak, jego znajomość rzeczy greckich mogły się przydać. Lecz zwolna Tygellin począł tłumaczyć Cezarowi, że Karynas przewyższa jeszcze smakiem i wiedzą Petronjusza, i że lepiej od niego potrafi urządzić w Achai igryzyska, przyjęcia i triumfy. Od tej chwili Petronjusz był zgubiony. Nie śmiano jednak przestać mu wyroku w Rzymie. I Cezar i Tygellin przypominali sobie, że ten alby, zniewieściaty esteta, „czyniący z nocy dzień”, zajęty tylko rozkoszą, sztuką i ucztami, gdy był prokonsulem w Bityniji, a ptem konsulem w stolicy, okazał zadziwiającą pracowitość i energję. Uważano go jako zdolnego do wszystkiego, a wiadano, że w Rzymie posiada miłość nie tylko ludu, lecz nawet pretorjanów. Nikt z poufnych Cezara nie umiał przewidzieć, jak w danym razie postąpi, zdawało się więc rzeczą roztropniejszą wywabić go z miasta i dosięgnąć dopiero na prowincji.

W tym celu otrzymał zaproszenie, by wraz z innymi augustjanami przybył do Cumae, on zaś, chociaż domyślał się podstęp, wyjechał, może dlatego, by nie wystąpić z jawnym oporem, może, by pokazać raz jeszcze Cezarowi i augustjanom weselą, próżną wszelkich trosk twarz i odnieść ostatnie przedśmierne nad Tygellinem zwycięstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gdańskiem i duńska linja pomiędzy Kopen bagą a Gdańskiem. Wreszcie istnieje też już linja francuska między Havrem a Gdańskiem; otworzy się również linja francusko-polska. Obok istniejącej już linii amerykańskiej ma też powstać linja polsko-amerykańska między Gdańskiem a Ameryką. Niebawem powstanie linja norweska między Chrystanją a Gdańskiem — a w połowie sierpnia została otwarta linja fińska między Helsingforsem a Gdańskiem. Tak więc Gdańsk nabiera coraz większe znaczenie.

Inowrocław. Oredownik powiatowy zapowiada surowe zarządzenia przeciwko paskarzom, którzy w powiecie naszym, zwłaszcza na pograniczu Kongresówki, pokątnie sprzedają cukier, naftę, okowitę i inne artykuły po cenach paskarskich.

Inowrocław. Z rozporządzenia Komisarjatu podwyższone będą z d. 1. października br. wpisy szkolne w gimnazjach i wyższych zakładach szkolnych, a mianowicie w niższych i średnich klasach z 130 na 180 mk. a w niższych z 150 na 240 mk.

Ostrów. Brak mieszkań. W Ostrowie daje się zauważyć coraz to większy brak mieszkań, zwłaszcza małych. Wobec tego uchwały władze komunalne, że nie wolno zamieszczać w mieszkaniach do miasta bez zezwolenia policji. Nie wolno też właścicielom domów lub ich zastępców wydzierżawiać mieszkań zamieszczać bez zezwolenia policji. Gdzie są mieszkania próżne, wolno policji przystąpić do lokatora.

Ostrów. Pewien żołnierz przy załodze ostrowskiej ożenił się w maju br. z pewną panną z Ostrowa. Spokój i szczęście młodego małżeństwa zamącił nagły a niespodziewany przyjazd do Ostrowa kobiety, która wygłębiona się jako prawowita a zdradzona pierwsza małżonka. Wzięła ona w roku 1917 ślub z owym żołnierzem, pochodzący z prowincji saskiej i jest ewangeliczką; z małżeństwa tego jest jedno dziecko. Żołnierz ów dostarczył do pierwszego ślubu papierów na dowód, że jest ewangelikiem. Sprawa zajął się sąd wojenny i aresztował go.

Cieszyn. Gazety niemieckie donoszą, że socjaliści niemieccy w Cieszyńskim oświadczyli w sprawie przyznania Cieszyna Czechom a nie Polsce — łączność z Czechami — Prezydent czeski Ma zaryk w dowód wdzięczności przyrzekł socjalistom niemieckim uwzględnić wszystkie uprawnione życzenia niemieckie.

Polityka.

Niemcy opróżniają kraje nadbałtyckie.

Biuro Wolfa ogłasza światu, że Niemcy namyślili się pono nareszcie opróżnić kraje nadbałtyckie. Batalion strzelców pieszych i oddział konnicy już przeniesiono do Niemiec. Należy odczekać, czy Niemcy rzeczywiście na serio rozpoczną z opróżnianiem w większych rozmiarach.

Koniec sowieckich rządów?

Z Waszyngtonu donoszą do gazet francuskich, że bolszewicki rząd przystąpił do dyplomatów amerykańskich w krajach neutralnych z następującymi propozycjami pokojowymi:

Zniesienie rządów sowieckich w Rosji, wstrzymanie wykonania wszelkich wyroków śmierci, usunięcie teroru i zapewnienie wolnego przjazdu z Rosji do Ameryki południowej dla 12 hersztów bolszewickich, między innymi dla Lenina, Trockiego i Sinowjewa.

Udział Niemców w kongresie robotników w Ameryce.

Konferencja pokojowa rozstrzygnęła, że pozwolenie dla Niemców i Austriaków do brania udziału w kongresie robotniczym zwołanym przez prezydenta Wilsona zależy od rozstrzygnięcia tegoż kongresu samego.

Wynik głosowania w Luksemburgu.

W Luksemburgu miało miejsce głosowanie ludności o wynik następujący:

Na wielką księżną Szarlotę padło 66 811 głosów, na inną księżną 1 286 głosów, na dynastję inną 889, za rzeczpospolitą opowiedziało się 16 885. Za celną unją z Francją głosowało 60 135, za unją gospodarczą z Belgią 22 242.

Posiedzenie sejmu bawarskiego.

Bawarski sejm rozpoczął w środę po południu na nowo swe posiedzenia w gmachu sejmowym strzeżonym przez wojska obrony krajowej. Prezydent Schmidt zajął posiedzenie krótką przemową. Następnie uchwalono 50 milionów na zakup żywności.

Zgoda w Gnieźnie.

Pod powyższym tytułem pisze „Lech“ gnieźnieński co następuje:

Wczoraj wieczorem o godz. 7 odbyło się na sali hotelu francuskiego zebranie pracodawców gnieźnieńskich w sprawie uchwalenia dodatku drożyznianego dla robotników i rzemieślników, pracujących w miejscowych warsztatach. Zebrani zastanawiali się szczegółowo nad drożyzną artykułów spożywczych, która równa się zwykle od połowy czerwca o 22 fen. na godzinę pracy robotnika. Chętnie więc przystąpiono do badania życzeń pracobiorców i jakkolwiek umowa z przedstawicielami tychże, która miała miejsce swego czasu na zebraniu śródomym Z. Z. P. nie została zatwierdzoną, lecz w żądaniach o 5 fen. na godzinę przekroczoną, zgodzono się wreszcie na wspólnej konferencji z delegatami pracobiorców, która się odbyła zaraz na tej samej sali, na następną umowę:

„Pomiędzy Związkiem pracodawców a Z. Z. P., oddzia Gniezno, została zawarta następująca umowa:

1. Taryfy istniejące obowiązują nadal.
2. Od dnia 26 sierpnia 1919 r. pracobiorcy pobierać będą dokładki drożyznianej 30 fen. za godzinę pracy.
3. Pracobiorcy zobowiązują się zrezygnować z dokładki drożyznianej, skoro ceny na artykuły spożywcze się obniżą.

Jak z powyższego wynika, siła organizacji robotniczych na ziemiach polskich coraz więcej zyskuje na poważaniu. Zgodne pożycie i częste wspólne porozumienia więcej się przysłużą dobru ogólnemu, jak lokauty i strejki, których naprawdę uniknąć można wszędzie tam, gdzie dobra wola panuje.

Wychodźtwa tutejsze z wielkim zainteresowaniem śledzi ruch robotniczy w Polsce i cieszy się zawsze, ile razy dowie się o wspólne porozumiewanie się pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami.

Do Towarzystw Sokolich na obczyźnie.

Druhowie!

Cieżkie przechodzimy chwile. Zewsząd starają się nam różni niepowołani opiekunowie swoje poglądy narzucać. Sokół musi koniecznie być tem, czem był dotąd.

Ostatnie wypadki w naszym sokole nie powinny nim wstrząsnąć, jak dotychczasowe zakusy wrogów o twardą pierś jego się rozbiły. Sokoli nie powinni mieszać się do wewnętrznych spraw ani sporów innych. Przy tej okazji przypominamy, że nie wolno Sokolom naszym jako takim mieszać się do niemieckich Bürgerwehrow a tem mniej do nich wstępować. Niech Niemcy się pomiędzy sobą załatwią, a my się do nich nie mieszać. Nie jest ten sokolem, kto miesza się nie powołany w sprawy nam wrogie i nas nic nie obchodzące.

Wydział Związku na wychodźtwie.

Ajencja konsularna w Essen

W „Dzien. Berl.“ czytamy:

W Essen, w Nadrenji, powstaje nowa ajencja konsularna Rzeczypospolitej Polskiej, której kierownikiem zamianowany został dotychczasowy sekretarz Generalnego Konsulatu w Berlinie p. Leon Barciszewski. Bliższy adres biura nowej ajencji konsularnej zostanie w swoim czasie podany.

Krwawa rozruchy w Berlinie.

W ubiegły czwartek odbyło się w Berlinie mnóstwo tłumnych zebrania zwołanych w sprawie strejku robotników z zawodu metalowym. Wojsko miało rozkaz rozprzeżenia tych zebrania. W lokalu „Pharuss-

le“ przy Müllenstr. 142 i przed lokalem zebrano się w południe około 1000 osób. Wtem przybył oddział złożony z 30 strzelców, uzbrojony w karabiny nabite i granaty ręczne, mając w pośrodku trzech aresztowanych cywilnych, którzy z ulicy do zebranego tłumu chcieli przemawiać. Zebrani robotnicy chcieli aresztowanych odbić, otoczyli więc oddział wojskowy dookoła. Jakiś nieznajomy rzucił na żołnierzy próżną puszkę od konserw, która uderzyła jednego z nich wczako. Na to, niby na komendę, żołnierze dobyli broni i zaczęli ostro strzelać, raniąc robotników Marxa, Jankego, Gehla, Brumunda, Bredowa, Wenka i Martena oraz robotnicę Hedkowską i Rufferową. Ramionych od postrzałów złożono w lecznicy Xirchowa. Podczas transportu do lecznicy robotnik Marx, uległszy postrzałowi w głowę, zmarł i ciało jego złożono w publicznej kostnicy.

W pośród robotników w Berlinie panuje silne wściekanie, spotęgowane wieścią, że, jak dotychczas wiadomo, aresztowano 17 kierowników zebrania robotniczych. Organizacja robotnicza „Metallarbeiter-Verband“ zalażyła protest u rządu przeciw takiemu pozwalceniu wolności słowa. Znosi się na olbrzymi strejk.

„Dzien. Berl.“

Z różnych stron.

Jeszcze teraz można zapisywać gazetę na 4 kwartał. Kto dotychczas nie zapisał sobie „Wiarusa Polskiego“ zechce to niezwłocznie uczynić. Szanownych Czytelników upraszamy serdecznie, aby dołożyli wszelkich sił i agitowali za „Wiarusem Polskim“, który szczerze i bez obawy broni ludu roboczego na każdym miejscu.

Rozszerzenie ochrony mieszkaniowej. Wojskowa komenda w Monasterze wydała nowe rozporządzenie rozszerzając ochronę komorników poszukujących mieszkania. W rozporządzeniu nakazano konfiskować gmachy i lokale służące do rozrywki i tworzyć z nich mieszkania. Poszukujących mieszkania poszkodowanych wojaków, inwalidów, wdowy i sieroty, których dochód roczny nie przekracza 3000 mk. należy nasamprzód uwzględnić.

Przeszło 12 miliardów marek rocznie płacić musi rząd niemiecki obecnie na wojsko. Przed wojną wynosiły roczne koszty armji tylko 1 miliard. Czy i w jaki sposób zdoła rząd pokryć te wydatki, to jest zagadką.

3000 rubli dziennej płacy. Bolszewicki dziennik „Krasnaja Gazeta“ donosi, że tragarze na wyspie Gutujewskiej żądają i otrzymują 3000 rubli dziennej płacy. Ponieważ tego rodzaju wynagrodzenie wydało się nawet bolszewickiemu rządowi zbyt wysokie, to też zastosowano cały szereg środków represyjnych i ostatecznie udało się zniżyć płacę do 1500 rubli.

Bochum. W dniu 6 października rozpoczęła się rozprawy w tutejszym sądzie przysięgłych. Rozpatrywane będą w poniedziałek 6 bm. sprawa górnika Timmiego z Laer o kradzież z włamaniem; w wtorek 7 bm. przeciw górnikowi W. Menzelowi z Harpen o roznysławie zabójstwo; w czwartek 16 bm. przeciw małżonce W. Ostrowskiej i jej małżonkowi o przestępstwo konkursowe; 18 bm. przeciw robotnikowi K. Ottemannowi z Wanne o fałszowanie dokumentów i oszustwo.

Bochum. Władze tutejsze obłożyły aresztem trzy filmy kinematograficzne, przedstawiające zakulisowe życie wielkiego świata.

Recklinghausen-Sued. W ubiegły wtorek uwiesiło się dziewczętko rodziny Z. z ul. Funkstr. u woza piekarskiego, przyczem spadło, a koła przeszły przez nogę kalecząc ją mocno.

Hochlarmark. Niemczyzna z bogactwami się o jednostkę! Na życzenie niejakiego Andrzeja Ratajczaka, tustad, udzielił nadprezydent rejencyjny pozwolenia na przechrzczenie się na „Rath“. — Czy nowo upieczony „niemiec“ nie pożąda tego?

Gladbeck. Zarząd tutejszej lecznicy nabył 170 mórg ziemi, na której zamierza urządzić niebawem lecznicę suchoty i wypoczynku na zachodni obwód gminy Recklinghausen.

Boitrop. W dniu 29 czerwca zastrejkiowała cała załoga kopalni „Welheim“. Powodem bezrobocia jest podobno zwolnienie ze stanowiska pewnego sztygara, który sądowo skazany został za kra-

dzież na tej kopalni na 3 dni więzienia. Do strejku przyrzekły przylączyć się także załogi sąsiednich kopalń Matthias Stinnes I i II oraz Nordstern.

Kolonja. Na skutek śledztwa angielskiej fabryki papierosów, Wills, stwierdzono, że papierosy „Gold Flake Cappstadt i Blayers Napy cut“ sprzedawano jako towar angielski w Niemczech z tytoniu szkodliwego zdrowiu. Aresztowano kilkunastu paskarzy. Władze niemieckie prowadzą pono energicznie śledztwo, ażeby wykryć owych paskarzy również w innych miastach.

Berlin. Sprzeniewierzenie. „Münchener Zeitung“ donosi z Berlina, że sprzeniewierzone od listopada roku 1918 materiały wojskowe wynoszą olbrzymią sumę 13 miliardów marek, z których tylko dwa miljardy zdołano uratować.

Zbogaceni w taki sposób patrzą z zamyśleniem na granicę. Z Malmeo w Szwecji donoszą, że tamże przybył elegancki jacht niemiecki, naładowany złotem, srebrem i innymi kosztownościami.

Berlin. Tragiczna śmierć sędziwej pary małżeńskiej. Przy ulicy Buggenhagenstr. 4, mieszkający ksiązkowy K. Hermann abrdzo był chorowity. Kilkakrotnie już do sąsiadów mówił, że chce sobie życie odebrać i że żona jego dobrowolnie chce zejść z tego świata. We wtorek też plan swój wykonał. Znalazono obu nieżywych w łóżku, śmierć nastąpiła wskutek zażycia trucizny. Ciało obłożono aresztem i odtawiono do kostnicy.

Ostatnie wiadomości.

Burze i powódzie w Hiszpanji.

Hiszpanja nawiedzona została wielkimi burzami połączoneymi z deszczem i gradobiciem. Zwłaszcza prowincja Walencja i Murcja, ucierpiała nadzwyczaj silnie. Obsługa kolejowa zupełnie przerywana. Cała nieomal prowincja walencyjska znajduje się pod wodą. Położenie miasta Kartageny jest bardzo krytyczne. Zapanował równocześnie brak żywności.

Od Redakcji.

Panu Jopkowi w Recklinghausen-Süd. Radzimy podać ogłoszenie w jednej z gazet wychodzących w Poznaniu.

Baczność Rodacy i Rodaczki!

WIELKI WIEC

z poręki Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w środę, dnia 8 października rb. o godzinie 3^{1/4} po poł. w Hochhelde, lokal Gucyns Grenc ul. Mówca z Bochum. O liczny udział proszą Zwołujący.

Komitet Tow. w Somborn

donosi, iż zmarł członek Narodowego Stronnictwa Robotników i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego sp.

Stanisław Blaszczyk

w 22 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 października o godz. 3 i pół z domu żałoby Planetenstr. 63.

O liczny udział proszą

Komitet Towarzystw.

Komitet Tow. w Lüden-Süd

donosi, iż zmarła żona członka Tow. św. Barbary, Zjedn. Zaw. Polsk., Nar. Stron. Rob. Kola śpiewu „Wanda“ i członkini Tow. Polek i Bractwa Różnica św.

śp. Marianna Czarnecka

urodzona Kramer w Morco powiat Sromski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go października o godz. 4 i pół z domu żałoby Il-gi nr. 60 a Nowa Colonia.

Członkowie poszczególnych Tow. winni się licznie stawić w lokalu posiedzeń o godz. 4-tej.

Zarząd.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum

Owiadomienie!

(Ciąg dalszy).

Sobota 11. 10. do poł. Island ulica.
 Poniedziałek 13. 10. Beiheukamp ulica.
 Wtorek 14. 10. Alma, Agnes, Annastr. i gospodarstwa Meckinghoven.
 Środa 15. 10. Zechen ulica.
 Czwartek 16. 10. Kastroper ul. 57 do 159.
 Piątek 17. 10. Kastroper ul. 160 do 264.
 Sobota 18. 10. Kastroper ul. 279 do 398.
 Poniedziałek 20. 10. Brederweg, Am Bunnhövel, Hagemer Kirchweg, Hardickstr, Lloyd i Meisterweg.
 Wtorek 21. 10. Bahnhof, Böckenbeck, Sunderwicher i Kanalstr.
 Środa 22. 10. Eisenbahn, Dahl, Feld, Kloster i Schulstr.
 Czwartek 23. 10. Provinzial i Meckinghoveiweg.
 Piątek 24. 10. Neuerweg, Wittener i Theresienstr.
 Sobota 25. 10. do południa Ahsener, Albert i Elisabethstr.
 Poniedziałek 27. 10. Aachener, Amien, Blücher, Bruch i Gartenstr.
 Wtorek 28. 10. Kastroper i do 60, Grünerweg, Gertruden, i Brückstr.
 Środa 29. 10. Hochhausener i Hafenstr.
 Czwartek 30. 10. Hinter, Hohe, Kirch i Krummestr.
 Piątek 31. 10. Kurze, Lob, Am Markt i Marktstr.
 Poniedziałek 3. 11. Mittel, Münster, Neue, Nöhenrott i Schmiedestr.
 Wtorek 4. 11. Pahlenort, Peveling, Redder i Rottstr.
 Środa 5. 11. Ringstr. Türkenort, Schragencert, Waltropstr. Dattel i Losheide.
 Czwartek 6. 11. Walderseestr. i do 290 i Zietenstr.
 Piątek 7. 11. Walderseestr 291 do końca i Bismarkstr.
 Sobota 8. 11. do południa Holtgarde i Yorkstr.
 Poniedziałek 10. 11. Moltke, Wrangel i Werderstr.
 Wtorek 11. 11. Roon i Wissmannstr.
 Środa 12. 11. wszystkie gospodarstwa także Ahsen i Flaesheim.
 Prosimy zważać na dotrzymanie powyższego terminu.
 Kto na swój kwitek w oznaczonym czasie nie odbierze, może dopiero po 12 listopada odebrać.
 Dzieciom nie będą perki wydawane. Książeczki na kartofle, okładka kwitu chlebowego oraz poświadczenie gospodarza od którego perki mają być odebrane muszą być przedłożone.
 Cena na perki do przezimowania wynosi 9.50 marek za centnar.
 Dattel, dnia 29 września 1919.
 Naczelnik gminy.

Miejsce pierwszego dyrektora biura na magistracie jest z powodu przesiedlenia dotychczasowego dyrektora od zaraz do obsadzenia.

Pensja początkująca 3 600 mk., podwyższająca się co trzy lata o 300 mk. aż do 5 100 mk., dokładka mieszkań dla żonatyh 600 mk. dla niezonatych 450 mk. 600 marek wynagrodzenia o ile zostanie wybrany sekretarzem rady miasta. Za rok 1919 10 procent dokładki od przeciętnej pensji. Dokładki drożyzniane podług rozporządzenia państwowego. Nowy układ pensji dla urzędników w pogotowiu.

Kandydaci muszą być dokładnie obeznani z wszelkimi pracami biurowymi urzędu gminnego.

Przyjęcie nastąpi początkowo na 6 miesięcy na próbe, następnie dożywotnie. Renta zapewniona.

Policzenie zatrudnienia w urzędzie pozamiejscowym i opust czasu próby może nastąpić podług umowy.

Zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego oraz życiorysem prosimy nadesłać do 15 października do magistratu w Toruniu.

Toruń, dnia 20. września 1919.

Magistrat.

Koło śpiewu „Głos z nad Warty“ w Herne-Baukau

podaje do wiadomości, iż lekcje śpiewu odbywać się będą co czwartek o godz. 8 wieczorem i co niedzielę o godz. 4 po poł. u pana Sehrbrucha, przy Hafenu ulicy.

(2)

Zarząd.

✠

Komitet Tow. w Castrop

dale Szan. członkom i członkiniom do wiadomości, iż umarła żona członka Tow. św. Wawrzyńca Zjedn. Zaw. Polsk., Nar. Stron. Rob. i członkini Bractwa Różańca św. i Towarzystwa Polek „Dąbrowka”

śp. Józefa Szkuclarkowa

z domu Jeruńska w 63 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 5 bm. po poł. o godz. 4 z domu chorych. Członkowie i członkinie wymienionych Tow. zechcą się jak najliczniej 1/2 godz. zebrać przed w lokalu postępczym.

Oco uprzejmie uprasza
Zarząd Komitetu!

✠

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Narodowe Stronnictwo Robotników w Herne-Baukau

podaje do wiadomości, iż umarł członek nasz

śp. Jan Talaszka.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 6 października z domu żałoby przy ul. Kanalstr.

O licznym udziale w pogrzebie proszą

Zarząd.



Towarzystwo gimn. „Sokol“ w Buer składa swemu Szan. druhowi **Ludwikowi Kwiatkowskiemu** oraz jego przyszłej towarzysze życia **Marjannie Borkowskiej** w dzień ich ślubu 4 października jak najserdeczniejsze życzenia.

W końcu wykrzykujemy po trzykroć Czołem, niech żyje Sokolica z Sokolem!

Zarząd.

Biuro S. C.

Poznań, ulica Nowa 10

przy wydziale Centralnym byłej dzielnicy pruskiej przyjmuje zgłoszenia kandydatów na wszystkie urzędy państwowe i komunalne.

Poszukuje się natychmiast

referentów i urzędników średnich.

Zgłoszenia pisemne z dołączeniem dokładnego życiorysu, uwierzytelnionych odpisów świadectw i referencji nadesłać należy do

biura **S. C.** Poznań, ulica Nowa 10.

Przeniesienie interesu!

Szan. odbiorcom daję do wiadomości, iż mój zakład krawiecki przeniosłem na ulicę Esseńską nr. 7 dawniej T. Szula. Mam na składzie tutejsze i zagraniczne towary. Proszę moich odbiorców nadal mój skład krawiecki odwiedzać. Zarazem daję Szan. Publiczności do wiadomości, iż tak samo jak p. Szula mam gotowe ubrania na składzie i będę się starał Szan. Publiczność jak najtaniej obsłużyć. Z uszanowaniem

W. Szczesina, Bottrop,
ul. Esseńska nr. 7.

Donoszę uprzejmie, iż przeniosłem mój

zakład krawiecki

z Augusta ul. nr. 5 na Augusta ul. 5 III piętro.

L. Temczak, Landendreefer

Apiekarz Neuhausen
Znawca chorób.
Wielkie i długoletnie doświadczenie w leczeniu wszelk. chorób.
Essen, Rholnischestr. 14.
Godziny: Od pół do 10-1 i od pół do 4-7. W niedziele tylko przed poł.

Wpłacone depozyty 110 milionów. Udziały i rezerwy 10 milionów.

Największa i najstarsza spółka na ziemiach polskich i z całych Niemiec

Bank Przemysłowców w Poznaniu

przyjmuje oszczędności za wysokim oprocentowaniem i umieszcza je w kraju;
 przekazuje w najkrótszym czasie wpłaty dla Rodaków w Księstwie oraz banków polskich;
 załatwia wszelkie sprawy kredytowe, sprzedaż pożyczek wojennych, zakup papierów państwowych, zamiany waluty obcej, pośredniczy w nabywaniu pierwszomiejscowych hipotek oraz służy informacjami w unarodowieniu przemysłu.

Godziny kasowe od godz. 8-12.

Kasa depozytowa Gelsenkirchen, ul. Vohwinkelstr. nr. 12.
 Kasa depozytowa Oberhausen, ul. Königstr. 26.
 Kasa depozytowa Dortmund, ul. Kuckelke 14.
 Kasa depozytowa Bottrop, ul. Hochstr. 40

Wpłatnia w Hamburgu p. Litkowskiego, Albrechtstr.) poniedziałek od godz. 8-12
) środa o godz. 8-12
 Wpłatnia w Essen, ul. Mathiasstr. 23,) wtorek od 8-12
) sobota od 8-12
 środa od godz. 3-5

Meble Kwiatkowskiego i Sp.

są tanie.

: Ogromny wybór zadziwia wszystkich.

Prosimy zwiedzić nasze składy w

Herne, Gelsenkirchen, Hamborn,
Bahnhofstr. 107. Weidenstr. 3. Alleestr. 37.

Wyciąć i zachować!

Baczność Zarządu Tow. na obczyźnie!

Na różne zapytania donoszę uprzejmie, iż tak jak przed wojną tak i nadal utrzymuję

zakład wypożyczania obrazów świetlnych oraz maszynię.

Proszę się zgłosić pod adresem:

Jan Stanina, Herne, Gneisenaustr. 1.
Księgarnia i drukarnia nakładowa.

Wyciąć i zachować!

Baczność Rodacy!

Biuro prawnicze P. Gniatezyk

w Herne, przy ulicy Nowej 8.

II biuro w Bochum, przy ulicy Młyńskiej 14,

udziela porady prawnej i podejmuje prowadzenie procesów przy wszystkich sądach.

Polecam Szan. Towarzystwom moją dobrze wyćwiczoną

orkiestrę

dętą i smyczkową na wszelkie proczystości. Z poważaniem

STANISŁAW ZAMYŚLEWSKI, dyrygent.
BUER-ERLE, Bismarkstr. 35.

Dom na głównej ul. nadalający się do każdego interesu, w tem 2 składy z mieszkaniami. Jest z powodu wyprowadzenia się właściciela za 38000 mk. do nabycia. Drugi dom zamieszkały przez 8 lokatorów jest za 20000 mk. do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje

Th. Skiba, zegarmistrz,
KEMPEN, Ring 409.

Gospodini

obeznana z wszelką pracą domową potrzebną od zaraz. Zgłoszenia przed południem.

Franciszek Król,
Werne p. Langendreefer Heidestr. 19.

J. MINKUS,
przedtem J. BŁOCH, ESSEN, Turmstr. 14.
Elegancka pracownia ubiorów i palotów podług miary. Jedyny polski interes tego rodzaju na miejscu.

Kupuje i płacę za

złoto

12 mk. za gram,

srebro

40 fen. za gram,
Carl Lamp, Herne.

5 kamienie

z modnymi interesami, kniepy i hotele tanio do sprzedania.

Małek,
Bromberg, Friedrichstr. 49.

RODACY! Rozszerzajcie „Wiarusa Pol.“

DOM

w którym się znajduje dobrze idące rzeźnictwo (do tego rzeźnia) i 5 pomieszczeń, na głównej ulicy jest za 50 000 mk. na sprzedaż. Wpł. około 20 000 mk. Drugi DOM, przytem skład w którym się obecnie znajdują meble, z 2 oknami wystawowymi i pracownią, śliczny ogród 1² morgowy ogród warzywny i owocowy za 30 000 mk. na sprzedaż. Wpłaty podług umowy.

Zgł. przyjmuje

Józef Warszyński, Czernk P.Z. Kölnbergerstr. 280

Bardzo dobry

interes towarowy

z pełnym wyszynkiem będący 45 lat w tej samej rodzinie, z wielkim obrotem na wielkiej wsi gdzie dwór i fabryka zatrudniają kilka set k.d.s., na terenie przypadającym do Polski blisko granicy jest przy wpłacie 20-30 000 mk. zaraz na sprzedaż. Do interesu należą 10 morgów torfiastej z której można osiągnąć 6 000 mk. rocznie. Reflektaci zechcą się zgłosić pod lit. A. Z. do „Wiarusa Polskiego“.